

Wyrok z dnia 12 grudnia 2007 r., V CSK 333/07

Kara umowna może być zastrzeżona także w umowie starannego działania.

Sędzia SN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

Sędzia SN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

Sędzia SN Marian Kocon

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Gminy S. przeciwko Spółdzielni Projektowania i Usług Inwestycyjnych "I.-Ś." S.A. w K. o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 12 grudnia 2007 r. skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 31 stycznia 2007 r.

uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach, pozostawiając temu sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 15 września 2006 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od Spółdzielni Projektowania i Usług Inwestycyjnych „I.-Ś.” S.A. w K. na rzecz Gminy S. kwotę 272 218,50 zł z odsetkami ustawowymi, rozkładając ją na raty.

Na skutek apelacji pozwanej Spółdzielni, Sąd Apelacyjny zaskarżonym wyrokiem z dnia 31 stycznia 2007 r. zmienił ten wyrok i oddalił powództwo, ustalając, że w związku z podjętą przez powódkę realizacją inwestycji budowlanej w postaci modernizacji i przebudowy centrum Miasta S. strony zawarły w dniu 8 maja 1998 r. umowę o wykonywanie przez pozwaną obowiązków inwestora zastępczego. Na podstawie tej umowy pozwana zobowiązała się w szczególności do dbania o należyte wykonanie z umowy o roboty budowlane przez wykonawców, egzekwowanie uprawnień z rękojmi i gwarancji oraz dochodzenie i egzekwowanie należnych odszkodowań i kar umownych.

Pozwana nie wywiązywała się należycie ze zobowiązań w zakresie egzekwowania od generalnego wykonawcy "B.", spółki z o.o. w S. uprawnień z tytułu rękojmi za wady i z gwarancji jakości. Próby nakłonienia wykonawcy robót budowlanych do usunięcia wad pozostały bezskuteczne i nawet w ramach odbioru pogwarancyjnego, dokonanego trzy lata po odbiorze końcowym, ujawniono wady fizyczne. Stan części obiektów uzasadniał żądanie od wykonawcy robót budowlanych natychmiastowej zapłaty zastrzeżonych kar umownych i ewentualnie wszczęcia w tym celu procesów sądowych, czego pozwana nie uczyniła. Ponadto pozwana, wbrew umowie, nie potrącała części wynagrodzenia wykonawcy z faktur częściowych na pokrycie kosztów usunięcia wad w okresie gwarancji, co pozwoliłoby na powierzenie naprawy innym wykonawcom. Nie dochodziła także i nie ścierała kar umownych z tytułu zwłoki w usuwaniu wad. Tym samym nadzór pozwanej był niedostateczny i nieskuteczny. Pozwana nie wykazała przy tym, aby powódka odstąpiła od żądania zapłaty kar umownych, a żądanej przez powódkę kary umownej, mimo niezrealizowania przez powódkę gwarancji ubezpieczeniowej, Sąd pierwszej instancji nie mógł miarkować, gdyż pozwana o to nie wniosła. (...)

Umowę o pełnienie obowiązków inwestora zastępczego, będącą umową o świadczenie usług, Sąd drugiej instancji zakwalifikował jako umowę starannego działania, a nie rezultatu i uznał, że ocena, czy działania pozwanej były należyte i prawidłowe, nie może być dokonywana wyłącznie przez pryzmat podjętych działań związanych z realizacją umowy. Powódka nie wykazała przekonująco, na czym polegało nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwaną. (...)

Sąd drugiej instancji wskazał, że w umowie o zastępstwo inwestycyjne strony bardzo szczegółowo określiły obowiązki pozwanej jako inwestora zastępczego. Z katalogu tych obowiązków nie wynika, że pozwana poniesie konsekwencje finansowe w postaci kar umownych za niewyegzekwowanie pewnych zachowań od wykonawcy robót (m.in. usunięcia wad i usterek, zapłaty kar umownych, pokrycia kosztów wykonawstwa zastępczego itp.). Ze zgromadzonego w sprawie materiału wynika, że pozwana prawidłowo i należyte wykonywała swoje obowiązki, lecz jej działanie nie zawsze przynosiło oczekiwany skutek. Sąd Apelacyjny podkreślił, że skoro powódka zarzuciła pozwanej spowodowanie szkody zawinionym nienależytym wykonaniem obowiązków umownych, to jej rzeczą było tę okoliczność wykazać już na etapie wnoszenia pozwu. Z tego obowiązku powódka nie wywiązała się.

Z umowy wynika, że pozwana ma zapłacić powodce kary umowne za każdy dzień zwłoki w przypadku opóźnienia w wykonywaniu zobowiązań wynikających z tej umowy lub usuwania wad. Postanowienie umowne w tym brzmieniu – zdaniem Sądu Apelacyjnego, nieprecyzyjne – rodzi wątpliwość, czy chodzi o spóźnione usuwanie wad wynikających z realizacji samej umowy o zastępstwo inwestycyjne, czy też nieterminowe usuwanie wad przez wykonawcę robót budowlanych, tj. spółkę „B.”. Skoro przedmiotowa umowa jest umową starannego działania, a nie rezultatu, to w ocenie Sądu jej wykładnia funkcjonalna prowadzi do wniosku, że chodzi o należyte egzekwowanie usuwania wad przez wykonawcę robót. Jeżeli zatem inwestor zastępczy podjął działania wobec wykonawcy robót, które zmierzały do usunięcia wad, lecz wady nie zostały usunięte, to i tak uznać należy, że z tego tytułu nie może odpowiadać odszkodowawczo lub z tytułu kar umownych, gdyż sprzeciwia się to naturze umowy o zastępstwo inwestycyjne i nie mieści się w zakresie swobody umów określonej w art. 353¹ k.c.

Sąd drugiej instancji wskazał również na nietrafność poglądu Sądu Okręgowego, że pozwana mogła skutecznie dochodzić od generalnego wykonawcy robót roszczeń z tytułu kar umownych po ogłoszeniu jego upadłości, gdyż wówczas wykonawca nie mógł regulować długów, chyba że na warunkach określonych w układzie, do którego jednak nie doszło.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny przyjął, że nie było możliwe naliczenie kar umownych z racji niewykonania obowiązków umownych przez wykonawcę robót, tj. spółkę „B.”, gdyż umowa o zastępstwo inwestycyjne jest w tym zakresie sprzeczna z istotą umowy starannego działania i jako taka, wykracza poza granice swobody umów.

Gmina Miasta S. oparła skargę kasacyjną wyłącznie na podstawie przewidzianej w art. 398³ § 1 k.p.c., zarzucając błędną wykładnię art. 353¹ oraz art. 484 § 1 k.c. (...) Wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, względnie o uchylenie go i orzeczenie co do istoty sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje: (...)

Zasada swobody umów jest podporządkowana szerszej zasadzie autonomii woli podmiotów prawa prywatnego, która – z różnym nasileniem i skutkiem – przejawia się we wszystkich jego dziedzinach, jakkolwiek najbardziej jest widoczna w prawie zobowiązań umownych. Artykuł 353¹ k.c. usuwa wszelkie wątpliwości co

do rangi i znaczenia przypisywanego autonomii woli stron w kształtowaniu stosunków zobowiązaniowych, a zarazem pełni swoistą funkcję gwarancyjną wobec podmiotów stosunków obligacyjnych *ex contractu*. W orzecznictwie i w doktrynie trafnie wskazuje się, że uniemożliwia on dowolność w poszerzaniu katalogu ograniczeń woli stron o takie elementy, które nie zostały w nim bezpośrednio wyeksponowane; afirmacja autonomii woli w obowiązującym porządku prawnym każe najpierw zadać pytanie o zakres swobody, a dopiero później – na zasadzie ściśle limitowanych wyjątków – o jej ograniczenia. (...)

Artykuł 353¹ k.c. zawiera kilka kryteriów ograniczających swobodę umów; treść lub cel umowy nie mogą sprzeciwiać się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Sąd drugiej instancji odwołał się tylko do pojęcia właściwości (natury) zobowiązania, należy zatem odpowiedzieć na pytanie, jak to pojęcie powinno być rozumiane w kontekście zawartej przez strony umowy o pełnienie zastępstwa inwestycyjnego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego można odnotować co najmniej dwa sposoby rozumienia tego pojęcia – ogólne oraz szczegółowe. Ogólna właściwość (natura) zobowiązania dotyczy każdego stosunku zobowiązaniowego bez wyjątku; z reguły chodzi o nakaz respektowania fundamentalnych cech, wspólnych różnym zobowiązaniom umownym, których brak podważałby sens lub istotę nawiązywanego stosunku (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1991 r., III CZP 15/91, OSNC 1992 nr 1, poz. 1 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2007 r., I CSK 420/06, "Izba Cywilna" 2008, nr 12, s. 42). W węższym ujęciu Sąd Najwyższy posługuje się klauzulą właściwości umownego stosunku obligacyjnego jako synonimem pewnych cech charakterystycznych stosunku zobowiązaniowego, określonego w przepisach prawa jako abstrakcyjny wzorzec, które wyróżniają ten stosunek od stosunków zobowiązaniowych innego rodzaju (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 388/06, OSNC 2007, nr 12, poz. 183, z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 67/05, "Prawo Bankowe" 2005, nr 12, s. 8). Nie chodzi tu jednak o utożsamienie natury zobowiązania z istotnymi elementami danego typu umowy; u podstaw tej koncepcji leży założenie potrzeby udzielenia ochrony w ramach stosunku obligacyjnego tym interesom stron, które mają zasadnicze znaczenie z punktu widzenia istoty i celu danego stosunku obligacyjnego.

Można przyjąć, że w bardziej ogólnym rozumieniu „właściwości (natury) stosunku” mieści się także odwołanie do istotnych cech zobowiązań zaliczanych do kategorii zobowiązań rezultatu lub starannego działania. W tym znaczeniu wykroczałoby poza dopuszczalne granice swobody umów zastrzeżenie w ramach umowy starannego działania osiągnięcia przez dłużnika określonego rezultatu, pod rygorem odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania. Takie właśnie założenie przyjął Sąd Apelacyjny, dochodząc do wniosku, że nie jest możliwe zastrzeżenie w umowie o zastępstwo inwestycyjne kary umownej za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania pozwanej, polegającego na wyegzekwowaniu od generalnego wykonawcy robót budowlanych roszczeń z tytułu rękojmi i gwarancji, gdyż oznacza to, że do umowy starannego działania wprowadza się istotny element odpowiedzialności dłużnika za osiągnięcie określonego rezultatu.

Z tym poglądem – w takiej postaci, w jakiej został on przedstawiony i uzasadniony – nie można się zgodzić z kilku powodów.

Po pierwsze, Sąd Apelacyjny nie dokonał głębszej analizy charakteru zobowiązania wynikającego z umowy o zastępstwo inwestorskie. Tego rodzaju umowy, jakkolwiek w obecnym stanie prawnym nie należą do katalogu umów nazwanych, są często zawierane w obrocie, można zatem określić je mianem umownego „typu empirycznego”. Umowa o zastępstwo inwestorskie ma charakter umowy kompleksowej, która obejmuje wiele zobowiązań częściowych o różnym charakterze, podporządkowanych łącznie realizacji jednego, nadrzędnego celu. Inwestor zastępczy działa w procesie budowlanym w imieniu inwestora bezpośredniego, a więc strony zamawiającej określone roboty budowlane (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 21 września 1988 r., III AZP 13/88, OSNCP 1989 nr 11, poz. 184). Funkcją inwestora zastępczego, działającego jako podmiot wyspecjalizowany, jest wyręczenie inwestora bezpośredniego przy realizacji i nadzorowaniu przebiegu robót budowlanych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1998 r., II CKN 835/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 225). Jakkolwiek przyjmuje się, że umowa tego rodzaju jest umową o świadczenie usług, a więc stosuje się do niej odpowiednio przepisy o zleceniu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2000 r., V CKN 135/00, nie publ., z dnia 18 lutego 2004 r., V CK 216/03, nie publ., i z dnia 16 czerwca 2004 r., III CK 158/03, nie publ.), to nie można wykluczyć, że niektóre obowiązki inwestora zastępczego podlegają kwalifikacji nie

jako zobowiązanie starannego działania. ale rezultatu. W tym celu zazwyczaj będzie konieczne bardziej szczegółowe badanie treści umowy zawartej pomiędzy inwestorem bezpośrednim a inwestorem zastępczym, w tym dokonanie jej prawidłowej wykładni, przy uwzględnieniu tzw. kombinowanej metody interpretacji oświadczeń woli, a także innych okoliczności konkretnego przypadku oraz zgłaszanych w procesie roszczeń (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168, oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1997 r., I CKN 825/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 81).

Po drugie, nie można przyjąć *a priori*, że zastrzeżenie kary umownej w umowach starannego działania jest sprzeczne z właściwością (naturą) stosunku umownego. Ustawodawca ograniczył możliwość zastrzegania kary umownej tylko przez wskazanie, że zobowiązanie, którego niewykonanie może być nią obwarowane, ma być niepieniężne (art. 483 § 1 k.c.). Nie można zatem dopatrywać się w przepisach kodeksu cywilnego dodatkowych warunków, których tam nie zastrzeżono, a przeciwnie, należy przyjąć, że każda umowa – bez względu na to, czy należy do kategorii umów rezultatu, czy starannego działania – może obejmować zastrzeżenie kary umownej. W przypadku umów starannego działania podstawą do określenia tego, czy dłużnik wykonał należycie zobowiązanie, są postanowienia umowy regulujące powinności dłużnika, a w zakresie, w jakim umowa tego nie rozstrzyga, niezbędne jest rozważenie zachowania zobowiązanego z punktu widzenia miernika kodeksowego należytej staranności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2000 r., II CKN 315/00, nie publ.).

Po trzecie, po przyjęciu, że zastrzeżenie kary umownej było w danym przypadku sprzeczne z naturą umownego stosunku obligacyjnego, trudno nie dostrzec, że podstawa prawna oddalenia roszczenia powódki jest niepełna. Artykuł 353¹ k.c. nie zawiera żadnej sankcji z tytułu jego naruszenia, jest więc oczywiste, że tylko na tej podstawie sąd nie może ani uwzględnić, ani oddalić powództwa. Gdy chodzi o konsekwencje wykroczenia przez strony poza dopuszczalne granice swobody umów, miarodajne są inne przepisy kodeksu cywilnego, w szczególności art. 58 § 1 (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1996 r., II CKN 49/96, "Glosa" 1997, nr 10, s. 5, oraz z dnia 4 stycznia 2007 r., V CSK 388/06, OSNC 2007, nr 12, poz. 183). Tego przepisu, jako podstawy rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny nie podał.

Mając na względzie te spostrzeżenia, zarzut naruszenia art. 353¹ k.c. należało uznać za zasadny, co uzasadnia uwzględnienie skargi kasacyjnej. (...)